

Jeśli nie jest pierwszy na liście, to jesteśmy tego bliscy, podaje dziennik *Il Romanista*. Kameruńczyk z Torino, którego Petrachi sprowadził dwa lata temu do włoskiej ligi, pozyskując go z Lyonu po karierze spędzonej niemal w całości w Ligue 1.

W tamtym czasie kosztował Granatę 0,5 mln euro za wypożyczenie plus 3,5 mln euro za późniejszy wykup. Teraz Cairo, by go sprzedać żąda 30 mln, zwłaszcza od Romy, z którą relacji, właśnie z powodu sprawy z Petrachim, nie można uznać za sielankowe. Rynkowe źródła twierdzą, że Roma złożyła już ofertę, zbudowaną z 10 mln euro i karty Perottiego. Wydaje się, że Cairo się z tego zaśmiał, poza tym myślenie, że zamknie się operację na takich warunkach przypomina naprawdę pół żart. Trzeba będzie podnieść ofertę, będąc świadomym trudności w negocjacjach, ale wiedząc, że gracz powiedział praktycznie "tak" transferowi.

Najbardziej wiarygodną alternatywą dla Kameruńczyka jest Gianluca Mancini z Atalanty. Jednak Roma musi uważać, gdyż w Bergamo dali do zrozumienia, że klub sprzeda tylko jednego z dwójki Mancini i Castagne. I wydaje się, że ten drugi jest blisko Stoke City za 20 mln euro. Jeśli zamknie się transfer Castagne, Romie byłoby jeszcze trudniej zamknąć transfer Manciniego, którego prezydent Petrachi wycenia na nie mniej niż 25 mln euro.

Autor: abruzzo